
Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej w dniach 10 i 11 grudnia 1960 r.

Palestra 5/2(38), 81-103

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej
w dniach 10 i 11 grudnia 1960 r.**

Posiedzenie otworzył o godz. 10 min. 15 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadurski.

Powitał on przybyłych na obrady NRA Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Ob. Kazimierza Zawadzkiego, Dyrektora Biura do Spraw Adwokatury w tymże Ministerstwie Ob. Marię Matwinową, przedstawiciela Wydziału Administracyjnego KC PZPR Ob. Zaborowskiego oraz wszystkich Kolegów, po czym zaproponował przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 maja 1960 r.
 2. Sprawozdanie informacyjne Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.
 3. Projekt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich.
 4. Projekt regulaminu pracy rzeczników dyscyplinarnych.
 5. Sprawa ustalenia wysokości składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA na rok 1961 oraz sprawa zmiany niektórych przepisów FSK przy NRA.
 6. Preliminarz budżetowy Naczelnej Rady Adwokackiej i „Palestry” na rok 1961.
 7. Sprawa etatów aplikanckich na rok 1961.
 8. Wolne wnioski.
- Zebrani przyjęli powyższy porządek dzienny.

**1. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego
Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 maja 1960 r.**

Protokół posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 maja 1960 r. uznano za odczytany i przyjęto go bez zmian.

2. Sprawozdanie informacyjne Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadurski złożył sprawozdanie informacyjne z działalności Wydziału Wykonawczego NRA w r. 1960. Na wstępie Prezes Sadurski zaznaczył, że pominie tę część pracy Wydziału Wykonawczego, która dotyczy rozstrzygnięcia odwołań od uchwał rad adwokackich, gdyż znana ona jest członkom Naczelnej Rady Adwokackiej z przesyłanych im protokołów posiedzeń Wydziału. Mówca dodał, że w okresie od listopada 1959 r. do dnia dzisiejszego odbyły się 3 posiedzenia plenarne NRA, 25 posiedzeń Wydziału Wykonawczego i 24 posiedzenia Prezydium NRA. Przypomniawszy zebranym, że odbyły w październiku 1959 r. I Zjazd Adwokatury wysunął — jako czołowe — następujące zagadnienia: 1) skodyfikowanie zasad etyki adwokackiej,

2) stworzenie nowych form pracy zespołów adwokackich, 3) ulepszenie metod pracy w dotychczasowych zespołach, 4) podjęcie starań w celu zmiany systemu opodatkowania członków zespołów oraz 5) uregulowanie dopływu nowych kadr przez aplikację adwokacką, Prezes Sadurski podkreślił, iż zagadnieniom tym, do których doszło potem zagadnienie radcostw prawnych, Wydział Wykonawczy poświęcił najwięcej uwagi. Od kilku miesięcy praca Wydziału Wykonawczego ustalona została w ten sposób, że co drugie posiedzenie poświęcone jest zagadnieniom problemowym dotyczącym adwokatury.

Przechodząc do omówienia poszczególnych spraw kluczowych, mówca podkreślił, że projekt kodeksu etyki adwokackiej ogłoszony został w „Palestrze” wraz z wezwaniem do zgłaszania uwag. Zadaniem NRA jest rychło zakończenie prac nad kodeksem i uchwalenie go w ostatecznej formie. Pracami tymi kieruje komisja, na której czele stoi Wiceprezes NRA adw. S. Janczewski.

Z zagadnieniem przestrzegania zasad etyki zawodowej łączy się sprawa usprawnienia postępowania dyscyplinarnego, a w szczególności — pracy rzeczników dyscyplinarnych. Na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiony zostanie nowy regulamin pracy rzeczników dyscyplinarnych, a w niedalekiej przyszłości nowy regulamin komisji dyscyplinarnych. Zamierzone jest zwołanie zjazdu rzeczników dyscyplinarnych celem usprawnienia ich pracy i omówienia trudności, jakie napotykają w tej pracy.

Następne zagadnienie to sprawa zespołów adwokackich, których praca od dłuższego czasu spotyka się z krytyką, w związku z czym stoi przed nami problem poprawienia tej pracy. O tej sprawie będzie mówić kolega Żywicki przy następnym punkcie obrad. Prezes Sadurski zaznaczył tylko, że początkowo Wydział Wykonawczy projektował opracowanie noweli do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich, lecz w trakcie tych prac zmienił stanowisko i postanowił zredagować projekt nowego rozporządzenia, który jako projekt Wydziału przedstawiony zostanie Ministrowi Sprawiedliwości. W dzisiejszej dyskusji członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej ocenią zapewne, w jakim zakresie to stanowisko Wydziału jest słuszne.

Dalszym nader doniosłym zagadnieniem jest sprawa opodatkowania członków zespołów. Wprowadzona ustawą z dnia 21 stycznia 1959 r. reformą ustalająca nową skalę podatkową nie przyniosła Skarbowi Państwa większych wpływów, zespoły zaś straciły, a co ważniejsze — reforma ta nie stworzyła właściwej atmosfery dla ogólnej moralności podatkowej. Przy rozważaniu tej sprawy należy wziąć pod uwagę, że zarobki adwokatów są zmienne (np. w okresie choroby spadają do zera). Uważając, że rażący skok skali podatkowej przy zarobkach miesięcznych powyżej 5 tysięcy złotych jest niesłuszny, Wydział Wykonawczy wystąpił z postulatem przesunięcia bariery podatkowej z 5 do 8 tysięcy złotych. Drugim problemem poruszonym przez Wydział Wykonawczy w memoriale do władz państwowych jest przyznanie adwokatom zespołowym odpowiedniego, ściśle mówiąc — 20% ryczałtu na koszty uzyskania wynagrodzenia, jak jest to przyznane adwokatom praktykującym indywidualnie. Przy obecnym systemie, gdy zespoły nie dają swym członkom żadnej pomocy zawodowej, adwokaci zespoleni muszą sami ponosić koszty przepisywania, przejazdu taksówkami, szatni itp. Niestety, trzeba stwierdzić, że i ta sprawa, tj. ryczałtu, nie została dotychczas załatwiona i — jak się zdaje — w najbliższej przyszłości nie będzie załatwiona.

W roku bieżącym wielki niepokój wywołał projekt oddzielenia funkcji radcy prawnego od praktyki adwokackiej. Oceniliśmy ten projekt jako niesłuszny i sprzeczny z interesem zarówno jednostek gospodarczych, jak i adwokatury.

Zdaniem naszym, oddzielenie radców prawnych od praktyki adwokackiej spowodowałoby przede wszystkim odpływ z radcostw elementu wysoko wykwalifikowanego. Zmiana na stanowiskach radców prawnych w 4 tysiącach różnych przedsiębiorstw i innych uspołecznionych jednostek wywołałaby raptowny i zbędny wstrząs w organizacji pracy. W memoriale złożonym na ręce Pana Ministra Sprawiedliwości i w Urzędzie Rady Ministrów na ręce Wicepremiera Szyra Wydział Wykonawczy podkreślił jeszcze inne momenty niekorzystne dla wspomnianych jednostek gospodarczych. Nie można tu pominąć również następujących bardzo ujemnych skutków omawianego projektu dla adwokatury: 1) utrata 4—5 tysięcy radcostw spowodowałaby znaczne zmniejszenie się dochodów adwokatów zespolonych, i 2) pozbawiłaby tych adwokatów ubezpieczeń społecznych, z których często korzystają. Plenum NRA, podzielając słuszność zarzutów, że niektórzy adwokaci posiadający kilka radcostw nie są w stanie należycie wykonywać swych obowiązków, powzięło uchwałę ograniczającą wysokość dochodów uzyskiwanych z radcostw prawnych. Postulaty nasze znalazły zrozumienie i wydawało się nam, że przynajmniej na jakiś czas zagadnienie to zostało pomyślnie załatwione. Niestety, w ostatnich tygodniach wypłynęło ono ponownie już w innym aspekcie. Opracowany został mianowicie projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń oraz banków państwowych. Projekt ten został rozdany członkom NRA. Zawiera on bardzo niepokojący przepis, który w praktyce może uniemożliwić adwokatom wykonywanie funkcji radców prawnych, gdyż przewiduje w § 6 prowadzenie przez okręgowe komisje arbitrażowe rejestru radców prawnych. Punkt 5 tego paragrafu zawiera przepis, że prezes okręgowej komisji arbitrażowej na wniosek prokuratora wojewódzkiego, prezesa sądu wojewódzkiego, przewodniczącego delegatury NIK lub z własnej inicjatywy odmówi dokonania wpisu do rejestru, a dokonany już wpis wykreśli, jeżeli ujawnione zostaną fakty, które podrywają zaufanie wymagane od pracownika pełniącego funkcje radcy prawnego przedsiębiorstwa.

Do tej części przepisu Naczelna Rada Adwokacka zgłosiła swoje uwagi i zastrzeżenia. Zastrzeżeniom tym Wydział Wykonawczy dał wyraz w obszernej swej uchwale z dnia 2 grudnia 1960 r., przesłanej do Biura Sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Mówca zwraca uwagę na sprzeczność podanych wyżej przepisów projektu uchwały Rady Ministrów z przepisami ustawy o ustroju adwokatury, w szczególności z art. 61 ust. 1 i 2 oraz art. 51 ust. 2, i zaznacza, że zdaniem Wydziału Wykonawczego rejestr radców prawnych powinien być prowadzony przez organa Ministerstwa Sprawiedliwości. Jakie będą losy projektu, trudno obecnie powiedzieć. W każdym razie Wydział Wykonawczy zajął wobec niego stanowisko.

Zebrani postanowili dyskusję nad sprawozdaniem Prezesa przeprowadzić w drugim dniu obrad.

3. Projekt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich.

Projekt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich zreferował sekretarz NRA adw. Żywicki.

Przypomniał on na wstępie, że plenarne posiedzenie NRA w dniu 14 maja 1960 r. powzięło uchwałę, iż NRA uważa za konieczne przeprowadzenie reformy istniejących zespołów adwokackich przez stworzenie warunków do lepszej pracy zespołowej adwokatów. Dla osiągnięcia tego celu NRA uważa za niezbędne m. i.

ograniczenie liczebności członków zespołów oraz umożliwienie wprowadzenia nowego systemu wynagrodzenia. W tym celu NRA zleciła Wydziałowi Wykonawczemu, aby w myśl art. 32 pkt 5 u.o.u.a. przedstawił Ministrowi Sprawiedliwości postulat zmiany rozporządzenia z dnia 31.III.1958 r. w sprawie zespołów adwokackich przez wprowadzenie do tegoż rozporządzenia nowych ustępów 5, 6, 7 i 8 § 21.

Poza tym NRA zleciła Wydziałowi Wykonawczemu, aby rozważył zmiany, jakie należałoby wprowadzić w zakresie działalności zespołów dotychczasowych, i przedstawił odpowiednie wnioski najbliższemu posiedzeniu plenarnemu NRA.

Rozesłany członkom NRA projekt stanowi realizację powyższej uchwały Plenum z dnia 14.V.1960 r.

Wydział Wykonawczy zajął początkowo stanowisko, że opracowanie nowego rozporządzenia nie jest konieczne. Uważał też, że wobec tego, iż obowiązujące rozporządzenie wydane zostało niedawno, bo w 1958 r., nie byłoby rzeczą pożądaną występować o wydanie nowego rozporządzenia. Jednakże w toku pracy nad sprawą zespołów dowiedzieliśmy się, że na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości istnieje sugestia, żeby samorząd adwokacki opracował projekt rozporządzenia, gdyż Ministerstwo nosi się właśnie z zamiarem wydania nowego rozporządzenia. W tej sytuacji Wydział Wykonawczy uważał za stosowne wyjść tym sugestiom na przeciw i dlatego opracował przedstawiony dziś Kolegom projekt.

Pracą wstępną było przeprowadzenie wśród rad adwokackich na temat zespołów specjalnej ankiety, w której w kilkunastu punktach przedstawiono najbardziej istotne zagadnienia. Odpowiedzi na tę ankietę nadesiało 12 rad adwokackich.

Omawiając wyniki ankiety, mówca podkreślił, że propozycja ograniczenia liczebności zespołów do 20 członków nie spotkała się na ogół ze sprzeciwem, natomiast propozycja ustalenia jakiegoś terminu, np. rocznego, do przereorganizowania się zespołów liczących powyżej 20 osób wywołała zastrzeżenia kilku rad, przede wszystkim Rady Adwokackiej w Warszawie, co jest zresztą zrozumiałe ze względu na warunki lokalowe. Szereg rad adwokackich uważa proponowaną przez Wydział Wykonawczy normę minimalną powierzchni lokali zespołów: 3 metry² na 1 członka zespołu — za zbyt małą. Z zastrzeżeniami spotkała się też propozycja przyjęcia rocznego terminu, w którym nastąpiłoby dostosowanie się zespołów do tych norm lokalowych, a to ze względu na istniejące trudności lokalowe i finansowe. Jeśli chodzi o konsekwencję, jakie samorząd powinien wyciągać w stosunku do zespołów, które nie zastosują się do tych wymagań, to kilka rad wypowiedziało się przeciwko wprowadzeniu przepisów rygorystycznych zobowiązujących do rozwiązywania czy likwidowania takich zespołów. Co się tyczy zebranych członków zespołów, to większość rad opowiedziała się za odbywaniem tych zebrań raz w miesiącu.

Przechodząc następnie do omówienia stanu faktycznego dotyczącego zespołów, adw. Żywicki podał, że w roku 1960 było około 70 zespołów liczących przeszło 20 członków, w tym około 30 zespołów mających więcej niż 25 członków. Gdyby uznać za nieodpowiedni lokal zespołu nie posiadający 3 m² powierzchni dla 1 członka, to takich lokali jest około 90; w tej ilości jest 30 zespołów liczących więcej niż 20 członków.

Co z wyników ankiety weszło do projektu rozporządzenia o zespołach? Przede wszystkim przepis dotyczący liczebności: zespół nie może obejmować więcej niż 20 członków, a za zgodą rady adwokackiej — 25 członków. Dalej, przepis, że zespół powinien mieć odpowiedni lokal. Jest to przepis blankietowy, nie wymienia bowiem żadnej liczby metrażu. Naczelna Rada Adwokacka musiałaby powziąć później uchwałę normującą tę sprawę. Wydział Wykonawczy odstąpił też od ustalenia terminu, w którym nastąpiłoby dostosowanie się do powyższych za-

sad, licząc się z tym, że nie można wydawać przepisów nierealnych. Jednakże Naczelna Rada Adwokacka powinna mieć odpowiednie upoważnienie do uregulowania tej kwestii. Reorganizacja istniejących zespołów została potraktowana w ten sposób, że proponuje się reorganizację tylko tych zespołów, których liczebność przekracza 25 członków i które jednocześnie mieszczą się w złych lokalach. Takiich zespołów jest kilkanaście. Dotyczy to prawie wyłącznie Warszawy. Z innych projektowanych zmian zasługuje na podkreślenie sprawa zwiększenia uprawnień rad adwokackich w stosunku do zespołów, następnie sprawa pewnego rozszerzenia kompetencji kierowników zespołów, wreszcie sprawa wprowadzenia szeregu zmian typu porządkowego.

Z kolei mówca poruszył zastrzeżenia wysunięte w stosunku do sformułowań projektu. Słyszało się zdania, że projekt, poza wprowadzeniem do swej treści uchwały Plenum o nowych zespołach, nie zawiera niczego, co można by nazwać reorganizacją zespołów. Drugie zastrzeżenie sprowadzało się do tego, że projekt może wywołać liczne trudności, a nawet wyrządzić szkodę poszczególnym kolegom. Chodzi tu mianowicie o przepis, według którego zbyt liczne zespoły nie mogą przyjmować nowych członków. Przepis ten wprowadzony został po to, by zahamować proces pogarszania się sytuacji w zespołach. Dotyczyć on będzie aplikantów adwokackich, którzy zdradzają naturalną tendencję, żeby pozostać po egzaminie w zespole, gdzie odbywali aplikację.

Wydział Wykonawczy zastanawiał się nad wysuwanymi zastrzeżeniami i trudnościami, doszedł jednak do wniosku, że na ogół nie są one trafne. Proponowane zmiany zmierzają do uporządkowania obecnego stanu rzeczy. Wynikają one z naszych założeń, których istota polega na tworzeniu nowych zespołów oraz poprawianiu starych. Uważamy, że struktura starych zespołów nie jest zła, zła jest tylko wykonanie obowiązujących przepisów, gdyż zespoły są zbyt liczne i mają nieodpowiednie lokale. Liczymy się z trudnościami przy reorganizacji zespołów. Przedstawiając Plenum projekt rozporządzenia, Wydział Wykonawczy czyni to z głębokim przekonaniem, że korzyści projektu będą znacznie większe od przedstawionych wyżej niedogodności. W zakończeniu swych wywodów mówca podkreśla, że projekt jest wynikiem pewnego kompromisu między poszczególnymi koncepcjami.

Nad zgłoszonym projektem wywiązała się dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie adw. Garlicki. Zaapelował on do zebranych, by rozpatrując sprawę liczebności i lokali zespołów, uwzględnili sytuację zespołów w Warszawie. Koncepcja Wydziału Wykonawczego przewidująca pewne środki, które by miały zmierzać do likwidowania złego stanu rzeczy co do liczby członków i lokali zespołów, może być w zasadzie przyjęta, powiedzieć jednak, że trzeba by zespoły takie „rozpedzić”, byłoby uproszczeniem zagadnienia. Znaczy to bowiem powiedzieć części kolegom: Nie możemy Wam dać pracy zespołowej, zakładajcie więc kancelarie indywidualne. Byłoby to niebezpieczne i niemal groteskowe. Ale ponieważ projekt załatwia to zagadnienie w formie blankietowej i nie wprowadza sztywnych terminów, to przy zaufaniu, jakie mamy do Naczelnej Rady Adwokackiej, nie będzie to niebezpieczne, stanie się natomiast pewną formą nacisku na rady adwokackie, by podejmowały bardziej intensywne starania o lokale dla zespołów.

Niezmiernie groźny jednak jest przepis § 55, zakazujący przyjmowania — już teraz — nowych członków do zespołu zbyt licznego. W Warszawie musielibyśmy zahamować przyjmowanie nowych kandydatów. Przepis ten jest szczególnie groź-

ny dla egzaminowanych aplikantów adwokackich. W ciągu ostatnich lat Rada Adwokacka w Warszawie uzyskała 7 lokali, z tego tylko 3 nowe, cztery zaś w zamian za dotychczasowe. Zdobywanie nowych lokali bez oddania starych jest w Warszawie wręcz niemożliwe. Zamykanie drzwi zespołów przed młodymi kolegami i zmuszanie ich do otwierania kancelarii indywidualnych — to metoda, której NRA przyjąć nie może, i dlatego § 55 należy skreślić, pozostawiając Naczelnej Radzie Adwokackiej decyzję co do przeprowadzenia reorganizacji przy uwzględnieniu lokalnych warunków.

Następny mówca, dziekan Rady Adwokackiej w Lublinie adw. Lipiec, uważa, że przedstawiony projekt rozporządzenia odpowiada zasadom słuszności. Wprowadzone doń innowacje są pożyteczne i osiągają cel, który nam przyświeca. Są jednak pewne sprawy wymagające uregulowania. Przede wszystkim należy wprowadzić w życie zasady odpowiedzialności adwokata za zobowiązania zespołu natury publicznoprawnej, zwłaszcza na tle tzw. domiarów. Bywają wypadki, że inny jest skład osobowy zespołu w chwili powstania przyczyny zobowiązania, a inny w chwili wykonania zobowiązania. Należałoby ustalić zasadę, że członek zespołu odpowiedzialny jest w pewnym stopniu za zobowiązania powstałe w czasie jego należenia do tego zespołu.

Następnie mówca zgłasza szereg poprawek do projektu m.i. w sprawie wynagrodzenia aplikantów adwokackich, które byłoby oparte na dochodzie osiągniętym ze spraw prowadzonych przez aplikanta pod nadzorem patrona, oraz w sprawie przyjmowania wpłat poza zespołem, o czym projekt nie mówi, a co powinno być umożliwione przez oświadczenie klienta, kiedy wpłacił wynagrodzenie adwokatowi.

Dziekan Rady Adwokackiej w Katowicach adw. Stach zgłasza wniosek formalny, by dyskutanci swoje poprawki i wnioski składali prezydium na piśmie.

Wniosek ten przyjęto.

Z kolei adw. Gadomski podkreśla, że przy zmianie rozporządzenia o zespołach powinno się dbać o umożliwienie dalszego uspołecznienia pracy adwokatów oraz o to, by dać podstawę prawną do tworzenia nowego rodzaju zespołów. Tymczasem projekt poszedł w odwrotnym kierunku, gdyż daje podstawę do tworzenia kancelarii indywidualnych. Zdaniem mówcy, przedstawiony projekt jest chybiony, należy więc odstąpić od niego i zlecić Wydziałowi Wykonawczemu opracowanie nowego projektu, opartego na zasadach przyjętych na I Zjeździe Adwokatury. Omawiając dalej projekt, adw. Gadomski zwraca uwagę na przepisy dotyczące kierownika zespołu, któremu projekt daje uprawnienia niemal dyktatorskie, co powinno być radykalnie zmienione. Projekt znosi też odwołanie członków zespołu od zarządzeń kierownika do walnego zgromadzenia członków. Nie powinno się pomijać także sprawy sądów koleżeńskich, których powołanie jest jak najbardziej uzasadnione, bo dziś istnieje tylko droga skargi do rzecznika dyscyplinarnego. Kończąc swe wywody, mówca proponuje, powołanie komisji, która by zaprojektowała nowelizację dotychczasowego rozporządzenia o zespołach.

Adw. Talikowski polemizuje z twierdzeniami przedmówcy i popierając przedstawiony projekt, zgłasza doń kilka poprawek.

Adw. Brzeziński również nie godzi się z żądaniem adw. Gadomskiego, by odrzucić projekt Wydziału Wykonawczego. Zdaniem mówcy projekt ten jest kompromisem między poglądami dwóch grup, jakie zarysowały się na Zjeździe Adwokatury, dotyczącymi zespołów nowego typu i dotychczasowych.

Egzaminowani aplikanci powinni być otoczeni opieką i dlatego mówca proponuje dodać do § 25 projektu przepis, iż o wpisie egzaminowanych aplikantów do poszczególnych zespołów decyduje rada adwokacka. Proponuje też skreślić § 55.

Dziekan Rady Adwokackiej w Szczecinie adw. Piasecki uważa, że projekt przechodzi milcząco nad propozycjami adw. Ceranki wysuniętymi na Zjeździe Adwokatury. Do projektu należy wprowadzić przepis, że nowe zespoły korzystają z uprzywilejowania pod względem podatkowym. Co do warunków lokalowych zespołów, to mówca godzi się z poglądem dziekana Garlickiego, ale sprawę tę trzeba ograniczyć w czasie i rozwiązać ją przez budownictwo spółdzielcze.

Adw. Słoński zaznacza, że skreślenie § 55 projektu spaczyłoby sens § 4 i choć mówca jest przeciwny wyjątkom, proponuje dodać do § 55, jako ustęp 2, przepis głoszący, że „w uzasadnionych wypadkach rada adwokacka może zezwolić na przyjęcie nowego członka do zespołu, którego skład przekracza normy przewidziane w § 4, jeżeli zgłaszającym zamiar wstąpienia do zespołu jest egzaminowany aplikant adwokacki”.

Wiceprezes NRA adw. Ceranka oświadcza, iż przeciwny był i jest nadal przyjęciu § 55, bo przepis ten będzie prowadził do mnożenia się kancelarii indywidualnych, do czego nie można dopuścić. Z tych też względów sprzeciwia się wnioskowi adw. Słońskiego, który przewiduje wyjątek tylko dla egzaminowanych aplikantów. Paragraf 55 powinien być skreślony w całości. Omawiając zagadnienie dwóch typów zespołów, mówca podkreśla, że zespołów starego typu nie można pozostawić własnemu losowi, zwłaszcza że będą one istnieć jeszcze przez dłuższy czas. Poza kwestią powierzchni lokali zespołów i liczebności członków, w projekcie nie ma niczego, co porządkowałoby stan rzeczy w istniejących zespołach. Opracowanie projektu nie było potrzebne. Powiedzieliśmy sobie, że chcemy zrobić krok naprzód przez tworzenie zespołów nowego typu, które albo zdadzą egzamin, albo nie. Pokaże to przyszłość i dopiero wówczas będzie czas na to, by zająć się nowelizacją rozporządzenia o zespołach. Obecnie należy tylko prosić Ministra Sprawiedliwości, by wydał nowelę umożliwiającą tworzenie nowych zespołów, a zmianie całego rozporządzenia dajmy spokój.

W tym miejscu obrad zabrał głos Wiceminister Zawadzki. Zaznaczył on, że pragnie poruszyć szereg zagadnień dotyczących adwokatury, z których sprawa zespołów sięga najgłębiej w system pracy adwokatów, bo ich przytłaczająca większość wykonuje zawód w tej właśnie formie organizacyjnej. Przypuszczam — mówił dalej Minister — że koledzy oczekują ode mnie odpowiedzi na ustosunkowanie się Ministerstwa do przedstawionego projektu. Ministerstwo czekało na wyniki prac Naczelnej Rady Adwokackiej w myśl tego, co powiedziałem na Zjeździe Adwokatury, iż jest rzeczą najbardziej pożądaną, żeby samorząd adwokacki przyczynił się do podniesienia na wyższy poziom pracy adwokackiej. To jest właściwsza forma współpracy pomiędzy samorządem adwokackim a Ministerstwem. Na Zjeździe zgłoszono projekt nowego typu zespołów, w których byłby przyjęty bodziec materialny do zacieśnienia współpracy w zespole, niezależnie od tego, jak w przyszłości będzie rozwiązany całokształt spraw dotyczących wykonywania zawodu adwokackiego. Projekt wychodził ze słusznego założenia, że tworzenie nowych zespołów będzie się opierać na zasadzie dobrowolności, gdyż jest to jedyna gwarancja powodzenia, i że adwokaci przystępować będą do tych zespołów z głębokiej potrzeby.

Ale powstaje zagadnienie, w jakiej mierze przepisy o nowych zespołach wejdą w życie i czy nie pozostaną one na papierze. Trzeba jednak, żeby rady adwo-

kackie otoczyły wielką troską nowo powstającą formę zespołów, oraz trzeba zdać sobie sprawę z tego, w jakiej mierze spełni ona nasze nadzieje. Trudno powiedzieć, żeby klimat, nie zawsze przychylny dla adwokatury, o czym była mowa na Zjeździe, uległ przez ten czas radykalnej zmianie. Są pewne zjawiska, które budzą poważny niepokój. Musimy się zastanowić, czy projekt, jeżeli wejdzie w życie, rozwiąże całość zagadnienia. Przed daniem ostatecznej odpowiedzi trzeba zdać sobie sprawę z tego, jak chcemy widzieć adwokaturę w układzie wszystkich czynników wymiaru sprawiedliwości. W społeczeństwie istnieje zainteresowanie tym, że praca różnych zawodów prawniczych różne daje korzyści. I tak sędziowie są w gorszych warunkach, co powoduje płynność kadr i tendencję do ucieczki z sądownictwa do adwokatury. Mamy o pracy adwokata jak gdyby dwugłós pomiędzy tym, co jest troską adwokatury, a co troską państwa. Należy wpływać na to, żeby nie wytwarzały się rażące dysproporcje pomiędzy ludźmi o tych samych kwalifikacjach i nie mniejszym nakładzie pracy. Z tym wiąże się sprawa opodatkowania. Dlatego też przy wszelkich inicjatywach czy wnioskach podatkowych nie można tracić z oczu tego aspektu. Co się tyczy skali podatkowej, to chodzi tu nie tylko o cele fiskalne, ale również o to, żeby nie wprowadzać gwałtownej dysproporcji zarobków w państwie budującym socjalizm w myśl zasady: każdemu według jego pracy. Skala musi działać hamująco przez progresję. Odbywaliśmy z Ministerstwem Finansów szereg konferencji na temat postulatów adwokatury. Niektóre z tych postulatów znalazły zrozumienie. Dotyczy to np. wynagrodzenia kierowników zespołów, co zostało załatwione pozytywnie. Otrzymaliśmy też zapewnienie, że jeżeli będą się tworzyć zespoły nowego typu, to zostaną zastosowane do nich bądź ulgi w podatku od wynagrodzeń w formie procentu na koszty uzyskania, bądź nawet ulgi lub zwolnienia od podatku obrotowego na pewien okres, jeśli będą wydatki na lokal. Można też dyskutować nad kwestią kosztów utrzymania zespołów. Ministerstwo Finansów prowadzi bardzo ożywione prace nad projektem ustawy o podatku od wynagrodzeń. Ale sytuacja Państwa nie pozwala na wydanie w 1961 roku nowej ustawy oraz na zmianę skali podatkowej.

Przechodząc do innych zagadnień, mówca zaznacza, że budzi niepokój to, iż mimo sprawniejszej obecnie działalności organów dyscyplinarnych poważne sprawy nie wychodzą na jaw w postępowaniu dyscyplinarnym. Dzieje się to raczej w postępowaniu karnym. W interesie adwokatury leży, żeby — jeśli trafi się jednostka niegodna wykonywania zawodu — eliminować ją z tego zawodu już w postępowaniu dyscyplinarnym. W ciągu ostatnich dwóch lat usunięto z adwokatury 16 osób, a w tej chwili toczy się postępowanie karne przeciwko 33 adwokatom o popełnienie poważnych przewinień. W stosunku do kilku tysięcy adwokatów nie jest to zjawisko masowe, chcemy jednak, żeby adwokatura sama odcinała się od jednostek podrywających dobre jej umię.

Co jeszcze budzi niepokój, to ujawniająca się coraz częściej i nie zawsze przy tym właściwa postawa adwokatów w wielkich procesach gospodarczych, która przez pewne uogólnienie jest rozumiana jako solidaryzowanie się ze światem przestępczym. Był wypadek, że adwokat wobec sądu podał rękę oskarżonemu. Kiedy indziej znów usiłuje się pomniejszyć skalę wielkości przestępstwa gospodarczego i twierdzi się, że kilka czy kilkanaście milionów złotych nie zaszkodzi gospodarce narodowej. Oczywiście nikt nie jest w stanie ukraść tego wszystkiego, co produkuje klasa robotnicza w Polsce, ale budzi niepokój, że używa się takich nierzeczowych argumentów albo mówi się, że sąd nie ma prawa sądzić takich spraw w trybie doraźnym. Nie można nad takimi faktami przechodzić obojętnie,

bo to jest nadużywanie prawa do obrony. W Państwie Ludowym zadania adwokatury muszą być spełniane zgodnie z prawem i zgodnie z interesem mas pracujących.

W tym zakresie wszelkie wysiłki adwokatury spotkają się z całkowitym poparciem, ale nad klimatem w stosunku do adwokatów ciąży sprawa etyki zawodowej. Chcemy, aby w przedstawionym projekcie, jako też w innych przepisach, było jasno i bardzo stanowczo powiedziane, co wolno, a czego nie wolno. Władze skarbowe opracowują przepisy o ściganiu za nieujawnienie w pełni dochodów adwokatów. Chodzi o to, żeby kontrola była prowadzona zgodnie z przepisami. Jeżeli adwokat ukrywa dochód na szkodę zespołu, to wtedy „wypada” on z podatku od wynagrodzeń. Zachodzi także potrzeba zmiany taksy, która musi być elastyczna z uwzględnieniem nakładu pracy, ale musi też stawiać sztywną górną granicę. W zespołach adwokackich powinna bezwzględnie obowiązywać zasada, że wszelkie wpłaty — nie tylko z tytułu honorarium, ale także z tytułu kosztów — muszą przejść przez kasę zespołu. Dlatego też nie można się zgodzić z wnioskiem dziekana Lipca, trzeba natomiast stworzyć takie warunki, żeby zawarcie umowy z klientem odbywało się tylko w zespole, jeżeli chcemy wierzyć, że zespoły nie mają być prywatnymi kancelariami. Osobiście mówca podziela pogląd wiceprezesa Ceranki, że przedstawiony dziś projekt rozporządzenia nie wprowadza w stosunku do zespołów starego typu niczego rewelacyjnego. Ale czy rezygnować z projektu, jeśli wnosi on pewne rzeczy mogące uczynić pracę w zespołach lepszą niż dotychczas?

Przechodząc do omówienia poszczególnych przepisów projektu, Minister Zawadzki uważa za słuszny przepis dający radom adwokackim większe niż dotychczas uprawnienia w stosunku do zespołów. Właściwe są też przepisy dotyczące kierowników zespołów. Jeżeli chodzi o możliwość odwoływania kierowników w czasie ich kadencji, gdy nie spełniają swych zadań, to Ministerstwo musi mieć prawo ingerencji. Problem rozmieszczenia terenowego przy przyjmowaniu nowych członków — nie tylko przy tym aplikantów — nie jest jeszcze dostatecznie rozważony. Wrócimy do niego przy okazji obsadzania etatów aplikanckich. Co się tyczy kwestii liczebności zespołów, to projekt, słusznie dążąc do ograniczenia liczby członków, nie stawia sztywnej granicy. Istnieje natomiast w okresie przejściowym niebezpieczeństwo stworzenia hamulca utrudniającego dopływ nowych sił. Ogólnie biorąc, przedstawiony projekt może być uważany za podstawę do nowego rozporządzenia o zespołach.

Jeżeli chodzi o sprawę radców prawnych, to Ministerstwo Sprawiedliwości ma również wątpliwości, czy sprawę tę można rozstrzygnąć uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i czy nie zachodzi potrzeba wydania ustawy. Co się zaś tyczy tego, kto ma prowadzić listy radców prawnych, to Ministerstwo nie zgłasza dezyderatu, by listy te miały być prowadzone przez sądy. Byłoby to słuszne, gdyby radcami byli jedynie adwokaci i gdyby występowali oni tylko przed sądami. Zakaz prowadzenia spraw konkurencyjnych jest słuszny. Stanowisko Ministerstwa w kwestii łączenia funkcji radcy prawnego z wykonywaniem zawodu adwokackiego jest znane. Nie można przejść do porządku dziennego nad tym, że około 4 tysięcy przedsiębiorstw obsługiwanych jest przez adwokatów, którzy w razie wprowadzenia zakazu łączenia musieliby odejść z tych przedsiębiorstw. Nie przesadza to jednak sprawy na przyszłość, aby zastanowić się nad tym, czy nie dążyć do tego, ażeby przedsiębiorstwa państwowe miały radców prawnych poświęcających swój czas wyłącznie obronie interesów gospodarki społecznej.

W zakończeniu swego przemówienia Minister Zawadzki oświadczył: Chciałbym, żeby Naczelną Radę Adwokacką, rozważając dziś projekt Wydziału Wyko-

nawczego o zespołach, zdawała sobie sprawę z tego, że — naszym zdaniem jest to projekt, który posuwa sprawę naprzód w słusznym kierunku. Czy rozwiąże on całkowicie zagadnienie adwokatury, pokaże życie. Nie zwalnia to nas jednak od troski o to, co już w tej chwili można uczynić, aby adwokatura miała warunki do lepszej niż dotychczas, bardziej uspołecznionej formy pracy oraz do podnoszenia stylu tej pracy.

Adw. Żywicki jako referent projektu rozporządzenia o zespołach omówił wysunięte w toku dyskusji zastrzeżenia i poprawki, w szczególności dotyczące § 55, który istotnie wymaga przerehabilitacji w sensie uwzględnienia interesów egzaminowanych aplikantów. Sytuacja, jaka istnieje w zespołach warszawskich w dziedzinie lokalowej, z jednej strony obliuguje Naczelną Radę Adwokacką, aby miała na uwadze te specyficzne warunki, z drugiej zaś strony zobowiązuje adwokaturę warszawską do specjalnych starań i wysiłków o poprawę tych warunków.

Następnie mówca polemizuje z wywodami adw. Gadomskiego podkreślając, że celem projektu było załatwienie sprawy w sposób kompromisowy, tzn. że kto chce, może wejść do nowych zespołów. Ponieważ jednak nie wiadomo, kiedy to nastąpi i czy będzie to zjawisko powszechne, należało się liczyć z istniejącymi zespołami, których jest 440. Z tego względu wyjście pośrednie, czyli umożliwienie pracy w nowych zespołach i poprawienie istniejących było słuszne i pożądane. Co do potrzeby opracowania nowego rozporządzenia, to mówca powołuje się w tej materii na swe wstępne uwagi, w których podkreślił, że dopiero po otrzymaniu wiadomości, iż Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło prace nad wydaniem nowego rozporządzenia, Wydział Wykonawczy przystąpił do opracowania projektu. Mówca sądzi, że byłby pożądane, aby Plenum wypowiedziało się co do tego, czy uważa projekt za słuszny, a jeśli tak, to trzeba będzie powołać komisję do opracowania zgłoszonych poprawek.

Adw. Gadomski wycofuje swój wniosek o odrzucenie projektu.

Prezes Sadurski proponuje przeprowadzić głosowanie nad zagadnieniem utrzymania czy też skreślenia § 55 projektu, resztę zaś poprawek zgłoszonych na piśmie przekazać Wydziałowi Wykonawczemu do opracowania.

Propozycja ta została przyjęta, po czym adw. Słoński wycofał swą poprawkę do § 55.

W głosowaniu znaczna większość wypowiedziała się za skreśleniem § 55 i za przekazaniem pozostałych poprawek Wydziałowi Wykonawczemu do opracowania.

4. Projekt regulaminu pracy rzeczników dyscyplinarnych

Projekt regulaminu pracy rzeczników dyscyplinarnych zreferował adw. Zygmunt Skoczek podkreślając że projekt ma na celu usprawnienie pracy rzeczników. Prace nad projektem rozpoczęły się w 1958 r. Opracowany przez komisję wstępny projekt został rozesłany wszystkim radom adwokackim z prośbą o nadesłanie uwag. Uwagi te wpłynęły w połowie 1959 r. Ze względu na Zjazd Adwokatury prace nad regulaminem zostały przerwane, wznowione zaś zostały po Zjeździe przez nowo wybraną Naczelną Radę Adwokacką.

Nowa komisja opracowała swój projekt zupełnie odmiennie od projektu poprzedniego. Uchwala Naczelnej Rady Adwokackiej o nowym regulaminie powinna wejść w życie z dniem 1 stycznia 1961 r., gdyż związane jest z tym zakładanie nowych ksiąg i wprowadzenie nowej biurowości dla rzeczników dyscyplinarnych.

Nowy projekt zawiera 9 rozdziałów. Kilka kwestii wymagało głębszego zastanowienia się m.i. zagadnienie praktyki prowadzenia — zamiast dochodzenia — postępowania wyjaśniającego, aczkolwiek przepisy rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym takiego trybu nie przewidują. Nowy regulamin przewiduje też tylko prowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego, dopuszcza jednak w § 9 pewne sprawdzania w trybie załatwiania skarg i zażaleń. Druga kwestia sporna to zagadnienie, czy należy dać rzecznikowi dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej jakieś uprawnienia w stosunku do rzeczników dyscyplinarnych rad adwokackich. Kwestia ta wywołała największe kontrowersje. W rezultacie pierwotna redakcja § 6 została zmieniona. W końcu swych wywodów adw. Skoczek zaznaczył, że ostatni regulamin uchwalony został przez Naczelną Radę Adwokacką w roku 1936. Jest on nieaktualny. Były natomiast regulaminy wydane przez poszczególne rady adwokackie dla swych rzeczników.

Z kolei Minister Zawadzki uzupełnił referat uwagami, jakie nasunęły się się Ministerstwu Sprawiedliwości i Generalnej Prokuraturze. Chodzi przede wszystkim o uprawnienia rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, który jest organem NRA. Powinno się utrzymać pierwotny tekst § 6, iż rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej ma prawo przekazywać swe uwagi oraz udzielać wskazówek rzecznikom wojewódzkich rad adwokackich. W razie wątpliwości co do tych wskazówek rada adwokacka będzie mogła odwołać się do Wydziału Wykonawczego lub do Naczelnej Rady Adwokackiej o zajęcie stanowiska. Następna sprawa to kwestia przekazywania sprawy — właściwej ze względu na siedzibę obwinionego — komisji dyscyplinarnej. Zdaniem Ministra, nie jest słuszne przyjmowanie takiej generalnej zasady, bo hamuje ona stosowanie przepisu zawartego w pkt 3 § 31. Co do występowania w sprawach rewizyjnych przez Sądem Najwyższym (art. 160 ustawy o ustr. adw.), to Generalna Prokuratura jest za skreśleniem tego przepisu, Ministerstwo Sprawiedliwości natomiast proponuje tylko poprawkę, mianowicie dodanie zdania: " (...) z wyjątkiem spraw dotyczących orzeczeń wojewódzkich komisji dyscyplinarnych nie zaskarżonych przez rzecznika dyscyplinarnego rady adwokackiej".

Poza tymi najważniejszymi kwestiami Ministerstwo i Generalna Prokuratura zgłasza szereg poprawek do poszczególnych paragrafów projektu regulaminu.

W dyskusji, jaka wywiązała się następnie nad projektem, zabrało głos szereg mówców, w szczególności adwokaci: Piasecki, Gąsiorowski, Gadowski, Czeszejko, Żywicki i Garlicki, którzy zgłosili poprawki, zwłaszcza do § 6, 9, 26, 29, 31 i 35.

Zabierając ponownie głos, Minister Zawadzki ustosunkował się do zgłoszonych wniosków, godząc się na przyjęcie niektórych z nich.

Referent projektu adw. Skoczek również zajął stanowisko wobec wysuniętych poprawek i wniosków, po czym Prezes Sadurski zaproponował — wobec dużej ilości poprawek — powołanie komisji, która by opracowała zgłoszone wnioski i przedstawiła je Plenum w drugim dniu obrad.

Po zaakceptowaniu tej propozycji zebrani powołali komisję w składzie: adw. Z. Skoczek, adw. J. Michalak i adw. K. Stach.

Na tym obrady pierwszego dnia zakończono o godz. 17 min. 30.

*

Posiedzenie w drugim dniu obrad otworzył o godz. 10 min. 15 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. F. Sadurski, zaznaczając, że dopóki komisja

powołana poprzedniego dnia w celu opracowania poprawek zgłoszonych do projektu regulaminu pracy rzeczników dyscyplinarnych nie ukończy swego sprawozdania, omawiane będą dalsze punkty porządku dziennego.

5. Sprawa ustalenia wysokości składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA na rok 1961 oraz sprawa zmiany niektórych przepisów FSK przy NRA

Sprawę ustalenia wysokości składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA na rok 1961 zreferował w imieniu Wydziału Wykonawczego skarbnik NRA adw. Michał Kulczycki. Mówca przypomniał na wstępie, że w celu przyścia z pomocą materialną niezdolnym do pracy adwokatom i członkom ich rodzin utworzony został przy NRA z dniem 1 maja 1954 r. „Fundusz Zasiłków”, a z dniem 1 kwietnia 1959 r. — w miejsce tego Funduszu — „Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej”, działający na warunkach ustalonych w Regulaminie uchwalonym na posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 17.I.1959 r.

Do „Funduszu Zasiłków” należały wszystkie bez wyjątku izby adwokackie, natomiast do „Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej” należą obecnie tylko 12 izb, ponieważ stopniowo 5 izb, a mianowicie łódzka, wrocławska, katowicka, szczyńska i — ostatnio — zielonogórska utworzyły odrębne fundusze samopomocy koleżeńskiej, obejmujące dużo szersze świadczenia. Wymienione 5 izb, zgodnie z § 10 ust. 2 Regulaminu, wpłacają na ogólny Fundusz tylko 20% od sumy wypłaconych swoim członkom zasiłków przewidzianych w tym Regulaminie. Jest to swojego rodzaju dotacja (\pm 13 000 zł mies.), lecz w wysokości znacznie mniejszej od „nadwyżek”, jakie co miesiąc od tych mocnych finansowo izb przypadają Funduszowi, przy czym przez „nadwyżkę” rozumieć należy różnicę między sumą miesięcznych składek wpłaconych przez daną izbę a sumą wypłaconych jej członkom zasiłków.

Wymienione 5 izb liczą około 1 600 adwokatów, tak że adwokatów płacących składki na ogólny Fundusz jest około 4 100.

Wytworzona w opisany wyżej sposób sytuacja odbiła się bardzo ujemnie na wysokości wpływów Funduszu Zasiłków Koleżeńskich. Następnie trzeba mieć na uwadze, że liczba osób pobierających zasiłki, w szczególności liczba wdów, stale wzrasta, co zresztą było do przewidzenia.

Obecnie (grudzień 1960 r.) Fundusz wypłaca miesięcznie:

151 adwokatom	zł 147 828.—
277 wdowom po adwokatach	zł 143 727.— czyli razem
428 osobom	ca zł 291 555.—

Ponieważ wpływy miesięczne wynoszą przeciętnie ok. 260 000 zł, powstaje niedobór w wysokości około 30 000 zł, który pokrywa się z rezerwy, co oczywiście jest zjawiskiem niezdrowym.

Pora też przystąpić do wprowadzenia w życie dezyderatów przyjętych na posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 17.I.1959 r., a mianowicie:

- wysokość zasiłku koleżeńkiego podnieść z 1 200 zł do 1 500 zł,
- prawo do pobierania zasiłku koleżeńkiego przyznać adwokatom bez względu na wiek — po 30 latach wykonywania praktyki adwokackiej,
- obniżyć granicę wieku dla wdowy po adwokacie uprawnionej do zasiłku rodzinnego (obecnie 55 lat).

Przytoczone okoliczności powodują konieczność zwiększenia środków finansowych Funduszu. Dotychczas powstają one ze składek w wysokości po 60 zł miesięcznie od adwokatów dwunastu izb nie posiadających odrębnego funduszu

„samopomocy koleżeńskiej (ok. 4 100 osób) i ze wspomnianych wyżej „dotacji” 5 izb posiadających odrębny fundusz. Tak ustalone składki dają obecnie niewystarczające wpływy, a przy tym nie uwzględniają rozmaitej wysokości zarobków adwokatów płacących składki. Wydaje się rzeczą słuszną zróżnicowanie wysokości świadczeń na rzecz Funduszu w zależności od wysokości osiąganych zarobków. Dlatego też Wydział Wykonawczy postanowił przedstawić plenarnemu posiedzeniu NRA projekt uchwały następującej treści:

„Naczelna Rada Adwokacka postanawia ustalić od dnia 1 stycznia 1961 r. składkę miesięczną na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA od każdego adwokata w wysokości 2% od uzyskanego obrotu (nie wliczając do sumy obrotu 20% ryczałtu na koszty własne zespołu adwokackiego), nie mniej jednak niż 60 zł miesięcznie.

Jednocześnie Plenum NRA upoważnia Wydział Wykonawczy do ustalenia terminów, w których zrealizowane będą dezyderaty dotyczące rozszerzenia zakresu świadczeń Funduszu”.

Dla uniknięcia nieporozumień należałoby dodać do I ustępu uchwały następujący ustęp:

„Nie dotyczy to adwokatów członków 5 izb posiadających odrębny fundusz samopomocy koleżeńskiej”.

Można przypuszczać, opierając się na analizie zarobków adwokatów zespolonych, że owe 2% od obrotu zwiększy wpływ ze składek przynajmniej o 20%, co wyniesie miesięcznie około 50 000 zł, a rocznie 600 000 zł. Tak też ujęta została ta kwestia w projekcie preliminarza budżetowego NRA na rok 1961 (Wpływy — Dział B — Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej).

Należy zaznaczyć, że Komisja Rewizyjna NRA, opiniując w dniu 3 grudnia br. preliminarz budżetowy (projekt), wyraziła pogląd, że proponowane źródło zwiększenia wpływów Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej jest dość kłopotliwe do uchwycenia, zmienne i może nie spełnić swego zadania. Komisja uważa, że byłoby prościej i bezpieczniej podnieść globalnie składki od adwokatów niezależnie od wysokości osiąganego przez nich obrotu, tym bardziej, że wystarczyłaby podwyżka w granicach 15 zł miesięcznie. Rzeczywiście, taka podwyżka dałaby rocznie nawet więcej niż 600 000 zł, bo około 738 000 zł (4 100 c 15 x 12).

Koncepcja globalnego podwyższenia składek (do 80 zł miesięcznie od adwokata) była również jednym z dezyderatów wspomnianego wyżej posiedzenia plenarnego z dnia 17.I.1959 r.

Zreferowałem stanowisko Wydziału Wykonawczego — zakończył swe wywody adw. Kulczycki — lecz osobiście, po powtórny przeanalizowaniu zagadnienia, w szczególności wobec raczej złych horoskopów na przyszłość co do wysokości zarobków adwokatów i wobec potrzeby pewności i ścisłości w uzyskaniu powiększenia wpływów Funduszu, opowiadam się za globalnym podwyższeniem składki do 75 zł miesięcznie od adwokata, czyli o 15 zł w porównaniu z obecną składką.

Gdyby Zebranie Plenarne miało utrzymać dotychczasowy system płacenia składek, a tylko ich wysokość podniosło o 15 zł miesięcznie, tj. do kwoty 75 zł miesięcznie od każdego adwokata, projektowana uchwała miałaby następującą treść:

„Naczelna Rada Adwokacka postanawia ustalić od dnia 1 stycznia 1961 r. składkę miesięczną na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA w wysokości po 75 zł od każdego adwokata. Nie dotyczy to adwokatów członków 5 izb posiadających odrębny fundusz samopomocy koleżeńskiej.

Jednocześnie Plenum NRA upoważnia Wydział Wykonawczy do ustalenia terminów, w których zrealizowane będą dezyderaty dotyczące rozszerzenia zakresu świadczeń Funduszu”.

W zakończeniu referent wnosi o rozstrzygnięcie, czy należy podwyższyć składkę, w jakiej wysokości i w jaki sposób.

W dyskusji nad tą kwestią pierwszy zabrał głos adw. Gadoński, wypowiadając się przeciwko zryczałtowanej składce, gdyż — jego zdaniem — wszelkie ciężary powinny być proporcjonalne do zarobków, a ponadto dlatego, że przy wypłacie zasiłków nie bierze się pod uwagę stanu majątkowego kolegów. Przy utrzymaniu zasady ryczałtu adwokat, który dorobił się majątku przy wykonywaniu zawodu, pobiera taki sam zasiłek co i kolega biedny, a to jest niedopuszczalne. To samo dotyczy wdów po adwokatach.

Dziekan Garlicki popiera koncepcję jednolitej dla wszystkich, ale podwyższonej składki. Gdyby wskutek rozmaitych przyczyn źródła Funduszu wygasły, skompromitowalibyśmy tę instytucję, do której działalności żywi się pewną nieufnością ze względu na doświadczenie z poprzednimi funduszami emerytalnymi, które w czasie wojny przepadły. Względem na niebezpieczeństwo realizacji obowiązków wobec kolegów przemawia za wybraniem systemu stałych składek, który jest może mniej sprawiedliwy, ale bardziej efektywny. Prócz tego nie jest dobrze tworzyć bodziec antyobrotowy. Lepiej, żeby adwokat wiedział, iż ma zapłacić na Fundusz pewne *quantum*.

Dziekan Lipiec również jest za stałą składką w wysokości 75 zł miesięcznie od każdego adwokata, bo koledzy do stałej składki już się przyzwyczaili i łatwiej pogodzą się z jej podwyższeniem. Procent od obrotu byłby krzywdzący, gdyż przy obliczaniu obrotu nie bierze się pod uwagę wynagrodzeń radców prawnych. Dlatego też gdyby zwyciężyła zasada procentu od obrotu, to należałoby włączyć do niego uposażenie otrzymywane z radcostw.

Wywody przedmówcy poparł też dziekan Czeszejko, natomiast dziekan Maciejewski wypowiada się za stanowiskiem Wydziału Wykonawczego, przede wszystkim dlatego, że Fundusz ma pewien zapas gotówki. Gdyby w roku przyszłym koncepcja 2% od obrotu okazała się niesłuszną, to będzie można przejść na składkę ryczałtową. Poza tym jest wielka liczba adwokatów, dla których podwyższenie składki będzie odgrywało dużą rolę, a z drugiej strony są adwokaci dobrze zarabiający, dla których 2% od obrotu nie będzie uszczerbkiem. System procentowy jest bardziej sprawiedliwy. Słuszny jest też wniosek o włączenie do obrotu wynagrodzenia radców prawnych. Dla mówcy niezrozumiała jest sprawa obniżenia granicy wieku wdów uprawnionych do pobierania zasiłków, w szczególności do jakiej granicy i w jakich wypadkach. Jeżeli jest młoda i może pracować, to nie ma podstawy do dawania jej pomocy.

Dziekan Garlicki uważa propozycję włączenia do obrotu uposażenia radców prawnych za niesłuszną, gdyż Fundusz Samopomocy Koleżeńkiej jest pomysłany w ten sposób, że jeżeli adwokat otrzymuje zaopatrzenie emerytalne w wysokości powyżej 1600 zł, ale nie przekraczającej wysokości zasiłku, to zasiłek ulega obniżeniu.

W zarządzonej przez Prezesa Sadurskiego głosowaniu za ustaleniem składki w wysokości 2% od obrotu padły tylko 2 głosy, natomiast za podwyższe-

niem dotychczasowej składki z 60 zł do 75 zł od każdego adwokata wypowiedziała się ogromna większość.

Prezes Sadurski wyjaśnia, że wobec takiego wyniku głosowania odpada kwestia włączania wynagrodzeń radców prawnych oraz że uchwaloną składka nie dotyczy 5 izb posiadających odrębne fundusze koleżeńskie.

Z kolei adw. M. Kulczycki zreferował przyjęte przez Wydział Wykonawczy zmiany regulaminu Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej zaznaczając, że półtoraroczna praktyka wykazała, iż uchwalony na posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 17 stycznia 1959 r. regulamin zawiera pewne braki i niedociągnięcia, które na wniosek Komisji Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA Wydział Wykonawczy proponuje usunąć.

W toku dyskusji nad tym punktem porządku dziennego adw. Żywicki stawia wniosek, by wobec podwyższenia składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej podnieść z dniem 1 stycznia 1961 r. wysokość zasiłku z 1200 zł do 1500 zł miesięcznie, a nadto wprowadzić przepis, że prawo do zasiłku przysługuje adwokatowi po 30 latach pracy w zawodzie adwokackim bez względu na wiek.

Dziekan Chojnicki proponuje, aby w § 5 ust. 1 regulaminu zamiast daty „1 września 1939 r.” przyjąć datę „31 sierpnia 1939 r.”

Dziekan Garlicki wypowiada się za uchwaleniem już w dniu dzisiejszym wniosku adw. Żywickiego o podwyższeniu zasiłku, natomiast zagadnienia 30-letniego stażu i obniżenia granicy wieku dla wdów po adwokatów uprawnionych do zasiłku należy przekazać do rozważenia Wydziałowi Wykonawczemu.

W głosowaniu przyjęto — z poprawką dziekana Chojnickiego — następujące zmiany regulaminu Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA:

W § 2 ust. 1 skreślić zdanie drugie, a na jego miejsce przyjąć zdanie następujące:

„Do czasu uchwalenia wysokości zasiłku na dany rok zasiłki wypłacane są w wysokości obowiązującej w roku poprzednim”.

W § 4 ust. 1 lit. b skreślić wyrazy „oraz pobieranych z państwowego zaopatrzenia emerytalnego”.

W tymże § 4 ust. 2 wyrazy „800 zł” zastąpić wyrazami „1 000 zł”.

Ustęp 1 § 5 przyjąć w następującym brzmieniu:

„Wdowie po adwokacie, który pobierał zasiłek koleżeński lub miałby prawo do takiego zasiłku, jeżeli śmierć jego nastąpiła po dniu 31 sierpnia 1939 r., przysługuje zasiłek rodzinny w wysokości 50% zasiłku koleżeńskiego”.

W § 6 ust. 1 lit. a po wyrazach „jeżeli są” dodać wyraz „czasowo”.

W tymże § 6 ust. 1 lit. d. zamiast wyrazu „sierotom” przyjąć „dzieciom”.

W § 7 skreślić zdanie drugie, a na jego miejsce przyjąć:

„Do czasu powzięcia takiej uchwały składki powinny być uiszczane zaliczkowo w wysokości jak w roku poprzednim”.

Uchwalono następnie upoważnić Wydział Wykonawczy do ogłoszenia w „Pa-lestrze” jednolitego tekstu regulaminu z uwzględnieniem przyjętych zmian.

Uchwalono też wszystkimi głosami przy jednym wstrzymującym się od głosowania wniosek adw. Żywickiego o podwyższenie z dniem 1 stycznia 1961 r. wysokości zasiłku koleżeńskiego do 1500 zł miesięcznie oraz o przyznanie prawa do tego zasiłku adwokatom po 30 latach pracy w zawodzie adwokackim bez względu na wiek.

Przed przystąpieniem do następnego punktu porządku dziennego Prezes Sądurski udzielił głosu przedstawicielowi Komisji Rewizyjnej NRA adw. Hiszpańskiemu, który złożył sprawozdanie z posiedzenia Komisji Rewizyjnej odbytego dnia 3 grudnia 1960 r. Komisja stwierdziła, że księgowość NRA prowadzona jest przejrzysto i na bieżąco. Zapisy w księdze Dziennik-Główna opierają się na dowodach i są z nimi zgodne, a dowody kasowe są aprobowane przez skarbnika NRA i należycie przechowywane. Wszystkie wydatki w poszczególnych działach mieszczą się w ramach uchwalonego budżetu z wyjątkiem Rozdziału X Działu A — „Palestra”, która nie wykorzystwała przyznanej dotacji w wysokości 50 000 zł, wobec czego oraz ze względu na samowystarczalność „Palestry” Komisja Rewizyjna uważa, iż dotację powyższą należy uznać za niepotrzebną.

Co się tyczy Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, to Komisja stwierdza, że wydatki na pomoc w ramach tego Funduszu są wyższe niż wpływy przeciętnie o ca 20 000 zł miesięcznie, którą to różnicę pokrywa się z rezerwy z 1959 r.

Ten stan rzeczy powoduje — zdaniem Komisji — zagrożenie możliwości niesienia pomocy adwokatom i ich rodzinom w dotychczasowej formie po wyczerpaniu się rezerwy z ubiegłego roku, zwłaszcza że niektóre rady adwokackie zalegają z wpłatą.

Komisja Rewizyjna podkreśla następnie konieczność ściągania od skazanych przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną kwot wyłożonych na koszty postępowania w danej sprawie.

Rozważając preliminarze budżetowe NRA i „Palestry” na rok 1961, Komisja Rewizyjna doszła do wniosku, że preliminowane wpływy i wydatki są uzasadnione.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej przystąpiono do kolejnego punktu porządku dziennego.

6. Preliminarz budżetowy Naczelnej Rady Adwokackiej i „Palestry” na rok 1961

Preliminarz budżetowy Naczelnej Rady Adwokackiej i „Palestry” nr 1961 r. zreferował Skarbnik NRA adw. Michał Kulczycki.

Budżet NRA łącznie z Funduszem Samopomocy Koleżeńskiej zamyka się po stronie wpływów i wydatków kwotą 5 420 920 zł, budżet zaś „Palestry” kwotą 778 000 zł. Referent zaznaczył dalej, że preliminarz NRA mało różni się od budżetu 1960 r. Jest on zmniejszony o dwie sumy: jedna — dotacja dla „Palestry”, a druga — to opłaty pocztowe Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, wynoszące rocznie około 50 000 zł. Wobec podniesienia wpływów na ten Fundusz porto nie będzie już obciążało budżetu NRA. Są jeszcze pewne drobne zmiany, w szczególności nowa pozycja na wynagrodzenie dla jednego rzecznika dyscyplinarnego NRA. Podkreśliwszy, że składka na rzecz NRA nie ulega podwyższeniu od 2 lat, mówca wnosi o przyjęcie przedstawionych preliminarzy.

Po krótkiej dyskusji preliminarza NRA i „Palestry” na r. 1961 przyjęto jednomyślnie przy 1 wstrzymującym się od głosowania.

W dalszym ciągu obrad adw. Skoczek w imieniu Komisji powołanej dnia poprzedniego do rozważenia zgłoszonych w toku dyskusji poprawek do projektu regulaminu pracy rzeczników dyscyplinarnych, przedstawił wnioski Komisji. Zaznaczył on, że Komisja wnosi o uwzględnienie poprawek wysuniętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Generalnego Prokuratora i Wydział Wykonawczy z pewnymi tylko zmianami wynikającymi z przyjętej w projekcie systematyki. W szczególności Komisja wypowiada się za przyjęciem wszystkich poprawek Wydziału Wykonawczego z wyjątkiem § 6 (w poprzedniej numeracji), który powinien pozostać w brzmieniu zaproponowanym przez komisję NRA, powołaną

w swoim czasie do opracowania projektu, wraz z poprawką uchwaloną przez Wydział Wykonawczy w dniu 18.XI.1960 r. Paragraf ten dotyczy uprawnień rzeczownika dyscyplinarnego NRA w stosunku do rzeczników rad adwokackich.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad wnioskami komisji, zabierali głos adwokaci: Płoceniak, Stach i Garlicki, po czym Wiceminister Zawadzki ustosunkował się do niektórych poprawek, wypowiadając się w szczególności przeciwko poprawce mogącej utrudnić prokuratorowi wojewódzkiemu wgląd do akt dyscyplinarnych, a następnie za poprawką adw. Skoczka do § 29, żeby akt oskarżenia podpisany przez zastępcę rzecznika wymagał zatwierdzenia ze strony rzecznika.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie poprawki zaproponowane przez komisję oraz poprawkę adw. Skoczka do § 29, po czym również jednomyślnie przyjęto z tymi poprawkami regulamin pracy rzeczników dyscyplinarnych *en bloc*.

Upoważniono też wydział Wykonawczy do nadania regulaminowi ostatecznej formy redakcyjnej.

Dziekan Lipiec poruszył jeszcze sprawę kontroli akt dyscyplinarnych przez Prokuratora Wojewódzkiego w Lublinie, który dokonuje tej kontroli co miesiąc. Gdy dochodzenie prowadzone jest na prowincji, trudność sprawia ściągnięcie akt do Lublina dla okazania ich Prokuratorowi. Przedłuża to również prowadzenie dochodzenia.

Wiceminister Zawadzki wyjaśnia, że Prokurator Wojewódzki, kontrolując akta dyscyplinarne, włącza się do sprawy jako współuczestnik postępowania w ramach swych uprawnień. Jeżeli wzmianka o sprawie będzie w repertorium przejrzysta i wyczerpująca, zbędne będzie ściąganie akt. Zresztą w kwestii tej Ministerstwo Sprawiedliwości porozumie się z Generalną Prokuraturą.

1. Sprawa etatów aplikanckich na rok 1961

Z kolei Wiceprezes Janczewski przedstawił przyjęty przez Wydział Wykonawczy projekt uchwały w sprawie etatów aplikanckich na rok 1961.

Mówca przypomniał, że w dniu 13 lutego 1960 r. Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę, żeby ustalić ogólną liczbę etatów aplikanckich na r. 1960 na 412, upoważniając jednocześnie Wydział Wykonawczy do podwyższenia w ciągu 1960 r. — na wniosek poszczególnych rad adwokackich — liczby etatów aplikanckich o 40 dla całego kraju.

Dzięki temu upoważnieniu ogólna liczba etatów wzrosła na dzień 1 listopada 1960 r. do 440 etatów. W porównaniu z liczbami ustalonymi w uchwale NRA z dnia 13 lutego 1960 r. liczby proponowane przez poszczególne rady adwokackie wykazują następujące zwyczki:

Rada Adwokacka w Katowicach	o 1 etat więcej
„ „ w Krakowie	o 1 „ „
„ „ w Lublinie	o 7 etatów „
„ „ w Łodzi	o 4 etaty „
„ „ w Poznaniu	o 4 „ „
„ „ w Rzeszowie	o 2 „ „
„ „ w Szczecinie	o 1 etat „
„ „ w Warszawie	o 15 etatów „
„ „ we Wrocławiu	o 3 etaty „

Pozostałe rady adwokackie proponują utrzymanie przyznanych im etatów aplikanckich bez zmian, uzasadniając to wysokimi kosztami związanymi z opłacaniem aplikantów adwokackich.

W związku z tym Wydział Wykonawczy proponuje ustalenie ogólnej liczby aplikantów adwokackich dla całego kraju na 450, przy czym Wydział Wykonawczy będzie upoważniony do podwyższenia liczby etatów — na wniosek poszczególnych rad adwokackich — w ramach 10% ogólnej ustalonej liczby 450 etatów; należy też zaznaczyć, że podana przez rady adwokackie liczba aplikantów, którzy w 1961 r. mają przystąpić do egzaminu adwokackiego, wynosi 137. Koszt opłacenia 500 aplikantów wyniesie 7 milionów zł rocznie. Budżety rad adwokackich z trudnością pomieszczą ten wydatek. Ministerstwo Sprawiedliwości zakomunikowało w maju 1960 r. że z chwilą wejścia w życie art. 75 u.e.u.a. zezwoli pewnej liczbie aplikantów sądowych na ubieganie się o wpis na listę aplikantów adwokackich.

Przed dyskusją nad sprawą etatów zabrał głos Wiceminister Zawadzki zaznaczając, że zgodnie z rozporządzeniem, które się już ukazało, z dniem 1 lipca 1961 r. wchodzi w życie przepis, iż o aplikację adwokacką będą mogli się ubiegać tylko byli aplikanci sądowi po pomyślnym egzaminie sędziowskim. Z tą chwilą dla nowych kandydatów stanie się nieaktualny egzamin kwalifikacyjny. Aplikanci sądowi nie będą mogli samowolnie decydować o przejściu na aplikację adwokacką, dlatego też mówimy o zezwoleniu, bo inaczej Ministerstwo pozbawiłoby się dopływu nowych kadr sądowych. Jeżeli kandydat nie uzyska zgody Ministerstwa, a rada adwokacka wpisze go na listę aplikantów adwokackich, to Ministerstwo zastępuje prawo weta. Ponieważ aplikacja adwokacka trwać będzie 2 lata, przeto nawet przy tej samej liczbie etatów za kilka lat przyjmować będzie można większą liczbę kandydatów. Następnie liczyć się należy z tym, że nie przez cały rok wszystkie etaty będą obsadzone, bo na wiosnę i w jesieni odbędą się egzaminy. Liczba około 100 nie jest liczbą wyczerpującą napływ kandydatów. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć, w jakich okresach będą kandydaci, bo wiemy, ile jest aplikantów sądowych i ilu potrzebujemy w sądownictwie.

Według danych wstępnych w ciągu 1961 r. Gdańsk będzie mógł dać 5 kandydatów na aplikantów adwokackich, Białystok — 8, Bydgoszcz — 6, Katowice — 9, Koszalin — 2, Kraków — 6, Lublin — 6, Łódź — 10, Opole — 6, Olsztyn — 2, Poznań — 6, Rzeszów — 4, Szczecin — 2, Warszawa — 22, Kielce, Wrocław i Zielona Góra — nic. Nie oznacza to, że jeżeli ktoś ukończy aplikację sądową przypuścimy w Łodzi, to musi ubiegać się o aplikację adwokacką w Łodzi. Może on być skierowany np. do Zielonej Góry. Jeżeli tam się zgłosi, to Ministerstwo wyrazi zgodę. Gdzie jest mało adwokatów w stosunku do liczby ludności i spraw, tam trzeba będzie kierować dopływ aplikantów. Jeżeli chodzi o budżet, to dopóki nie zostanie przyjęta zasada Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów, powinna tę sprawę regulować Naczelna Rada Adwokacka.

Przechodząc do kwestii etatów aplikanckich na rok 1961, Minister jest zdania, że proponowana przez Wydział Wykonawczy liczba 450 etatów z możliwością zwiększenia jej o 10% w skali krajowej powinna okazać się wystarczająca.

Co się tyczy liczb wysuniętych przez poszczególne rady adwokackie, to Ministerstwo Sprawiedliwości — na tle liczby kandydatów spośród egzaminowanych aplikantów sądowych — ma zastrzeżenia co do propozycji Rady Adwokackiej w Białymstoku, która zamiast 10 etatów powinna mieć 16, Gdańsk zamiast 18 — 19, Koszalin zamiast 7 — 10, Opole zamiast 8 — 12, Poznań zamiast 24 — 30.

Po proponowanych przez Ministerstwo zmianach ogólna liczba etatów wyniesie 470, przy czym NRA będzie uprawniona do podwyższenia tej liczby. Jest to obciążenie, ale zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że zwłaszcza w 1961 r. nie wszystkie etaty przez cały rok będą obsadzone. Sądownictwo w 1961 r. da powyżej 100 osób jako kandydatów do adwokatury. Nie można przyjąć zasady, iż nie będzie się udzielać zezwoleń tym kandydatom, którzy zdadzą egzamin z najlepszym wynikiem, bo zachodzi obawa, że przy następnych egzaminach będą się oni starali nie uzyskiwać dobrych wyników albo uzyskiwać niezbyt dobrą opinię. Jeżeli będą źle pracowali, to przy ewentualnym zgłoszeniu się ich do adwokatury będziemy występować ze sprzeciwem, gdyż nie chcemy dawać adwokatrze złego odsiewu.

Chętnie też Ministerstwo będzie patrzyło na przechodzenie sędziów do adwokatury ze względów rodzinnych, gdy np. żona lub mąż sędziego jest adwokatem, ale nie może godzić się na to, żeby sam kandydat, bez porozumienia się z Ministerstwem, decydował o tym, iż chce odejść z sądownictwa.

W zakończeniu swych wywodów Minister prosi, aby Naczelna Rada Adwokacka rozważyła trudności, w jakich znajdują się niektóre rady adwokackie pod względem budżetowym, potrzeby jednak ludności wymagają większej liczby adwokatów. Zając się też trzeba właściwym rozmieszczeniem kadr, gdyż rady adwokackie zbyt lekko ulegają naciskowi kandydatów o wpisanie ich na listę w miastach, gdzie odbywali aplikację adwokacką. W wielu miastach powiatowych obsługa prawna ludności jest niedostateczna.

Dziekan Czeszejko wyjaśnia sytuację w Opolskiej Izbie Adwokackiej, która przy obecnym stanie ilościowym adwokatów (87) nie może przyjąć większej liczby aplikantów adwokackich, ponieważ już dziś koszty utrzymania aplikantów pochłaniają $\frac{1}{3}$ budżetu. Stosunek liczbowy aplikantów do adwokatów w Izbie opolskiej wynosi 9%, gdy tymczasem w innych izbach 5—6%. Zwiększenie liczby etatów aplikanckich mogłoby nastąpić tylko wówczas, gdyby Naczelna Rada Adwokacka stworzyła na ten cel fundusz wyrównawczy.

Adwokat Żywicki, nawiązując do sugestii Ministra Zawadzkiego, by wymienione przezeń 5 izb podwyższyły liczbę etatów aplikanckich, i licząc się z tym, że dziekani związani wskazówkami rad adwokackich nie mogą sami powziąć dziś decyzji w tej kwestii, stawia wniosek zobowiązujący 5 rad adwokackich do przedyskutowania zagadnienia liczby etatów w ciągu miesiąca i nadesłania NRA i Ministrowi Sprawiedliwości odpowiednich sprawozdań, a Wydział Wykonawczy, mając uprawnienie do podwyższenia liczby etatów o 10%, zadecyduje, o ile podwyższona zostanie liczba etatów dla każdej z tych izb.

W głosowaniu wniosek adw. Żywickiego został przyjęty.

Przyjęto następnie jedomyślnie proponowaną przez Wydział Wykonawczy uchwałę treści następującej:

Naczelna Rada Adwokacka uchwała ustalić liczbę etatów aplikanckich na rok 1961 dla poszczególnych izb adwokackich, jak następuje:

1.	dla Izby Adwokackiej w Białymstoku	10
2.	„ „ „ w Bydgoszczy	18
3.	„ „ „ w Gdańsku	18
4.	„ „ „ w Katowicach	33
5.	„ „ „ w Kielcach	14
6.	„ „ „ w Koszalinie	7
7.	„ „ „ w Krakowie	47
8.	„ „ „ w Lublinie	33

9.	dla Izby Adwokackiej	w Łodzi	42
10.	„ „ „	w Olsztynie	10
11.	„ „ „	w Opolu	8
12.	„ „ „	w Poznaniu	24
13.	„ „ „	w Rzeszowie	34
14.	„ „ „	w Szczecinie	13
15.	„ „ „	w Warszawie	105
16.	„ „ „	we Wrocławiu	26
17.	„ „ „	w Zielonej Górze	8
			450

Jednocześnie Naczelna Rada Adwokacka uchwała upoważnić Wydział Wykonawczy do podwyższania w ciągu 1961 r. liczby etatów aplikanckich na wniosek poszczególnych rad adwokackich w ramach 10% ustalonej ogólnej liczby 450 etatów. Dziekan Garlicki zgłosił następującą rezolucję:

„Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej z zadowoleniem wita ukazanie się rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości realizującego wymaganie odbycia aplikacji sądowej, widząc w tym poważny krok w kierunku podniesienia poziomu zawodowego adwokatury”.

Rezolucję tę zebrani przyjęli jednomyślnie.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem informacyjnym Prezesa Sadurskiego złożonym w pierwszym dniu obrad.

Pierwszy mówca dziekan Garlicki poruszył sprawę radców prawnych, w szczególności kwestię nadmiernej liczby radcostw posiadanych przez niektórych adwokatów.

Mówca przypomniał uchwałę plenarnego posiedzenia NRA z dnia 14 maja 1960 r. zobowiązującą rady adwokackie, by do dnia 31.X.1960 r. sprowadziły dokładne listy radcostw prawnych obsługiwanych przez poszczególnych adwokatów z jednoczesnym ustaleniem pobieranych wynagrodzeń oraz by spowodowały usunięcie w tym względzie przerostów. W uchwale tej NRA wyraziła pogląd, że łączna suma wynagrodzeń z radcostw nie powinna przekraczać 3 000 zł miesięcznie. Tymczasem w projekcie uchwały Rady Ministrów przyjęto inne kryterium: nie wysokość wynagrodzenia, lecz liczbę godzin. Paragraf 9 projektu uchwały przewiduje, że radca prawny może mieć w zasadzie 68 godzin pracy tygodniowo, a jeżeli jest adwokatem, to 46 godzin. Ponieważ nie wiadomo, kiedy i w jakiej mierze projekt stanie się obowiązującą uchwałą, egzekwowanie uchwały plenum NRA z dnia 14.V.1960 r. wprowadziłoby chaos i mogłoby wyrządzić wielką krzywdę kolegom. W związku z tym mówca wnosi o powzięcie uchwały, na mocy której NRA odracza wykonanie obowiązku, nałożonego na rady adwokackie o spowodowanie usunięcia w tym względzie przerostów, na czas określony (3 miesiące) lub do najbliższego posiedzenia plenarnego NRA.

Prezes Sadurski informuje, że Wydział Wykonawczy, zastanawiając się nad tym zagadnieniem, doszedł do tych samych wniosków, co dziekan Garlicki.

Wiceminister Zawadzki podkreśla, że zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości nie powinno się mówić o godzinach pracy radców prawnych, gdyż w pracy tej nie chodzi o to, by radca siedział przy biurku. Należy rozważyć sprawę pełnych etatów, półetatów, a nawet ćwierćetatów. Przyjęcie wniosku dziekana Garlickiego może nie byłoby pożądane, gdyż nie należy rezygnować z akcji usuwania przerostów, gdy ktoś ma zbyt wiele radcostw, a to z punktu widzenia i za-

wodu adwokackiego, i ochrony interesów gospodarki uspołecznionej. Kto w połączeniu z zawodem skupia większą liczbę radcostw, ten nie może należycie wykonywać swych zadań. Nie należy odkładać tej sprawy i w rażących wypadkach rady adwokackie powinny tu wkraczać.

Dziekan Garlicki modyfikuje swój wniosek w tym sensie, że Naczelna Rada Adwokacka do czasu najbliższego swego posiedzenia plenarnego wstrzymuje wykonanie uchwały swej z dnia 14 maja 1960 r., i zwraca uwagę na konieczność likwidowania już obecnie rażących sytuacji wskazujących na niemożność pogodzenia obsługi prawnej radcostw z praktyką zawodową.

Wiceminister Zawadzki oświadcza, że godzi się na takie ujęcie wniosku.

W głosowaniu wniosek dziekana Garlickiego przyjęto wszystkimi głosami przy 1 wstrzymującym się od głosowania.

W toku dalszej dyskusji adw. Gądomski poruszył dwie kwestie: zakaz obrony przez radców prawnych przestępców gospodarczych i skreślenie z rejestru radców prawnych. Co się tyczy pierwszej sprawy, to przy najsurowszym nawet zwalczaniu przestępstw gospodarczych należy dbać o to, by nie uderzało to w ludzi niewinnych. Istnieje nastawienie, że kto się dotyka przestępstw gospodarczych i broni oskarżonego, to jakby współdziałał z nim i dlatego radca prawny nie może być obrońcą w tych sprawach. Zdaniem mówcy, jeżeli bronić będą ludzie kompetentni w kwestiach gospodarczych i znający strukturę przedsiębiorstw, to bronić oni będą nie złodziejów, lecz ludzi niewinnych, są bowiem sprawy kończące się wyrokami uniewinniającymi. Jeśli chodzi o skreślenie z rejestru, to należy podnieść, że nie jest to wymówienie pracy, jakie stosuje się do innych pracowników, lecz napiętnowanie w trybie administracyjnym, co jest niezgodne z naszym ustrojem i tendencją ochrony, jaką daje się każdemu pracującemu. Te dwie sprawy powinny być zmienione i mocno przez organa adwokatury zwalczane.

Adwokat Kijas, powołując się na przykłady spośród członków tego zespołu, do którego należy, wykazuje wady i krzywdzące działanie obowiązującego systemu opodatkowania adwokatów zespolonych. Wobec ogromnej progresji adwokaci zdolniejsi i lepiej zarabiający nie chcą przyjmować spraw, które wskutek tego przechodzą w ręce mniej odpowiednie. Mówca zwraca się do Prezydium NRA z prośbą, aby sprawę opodatkowania wzięła mocno pod uwagę i wyjednała u Ministra Sprawiedliwości skuteczną interwencję, gdyż nadzór zastrzeżony Ministrowi w ustawie o ustroju adwokatury to nie tylko kontrola, ale i opieka nad zdrową częścią adwokatury.

Adwokat Łyczewek, poruszając sprawę wystąpień adwokatów w sądach, uważa, że wystąpienia te są niskie niewłaściwe i świadczą o braku wyrobienia u niektórych adwokatów. Z tym należy walczyć w ramach akcji długofalowej i programowej. Do sprawy tej należy się ustosunkować przez budzenie pewnej wrażliwości wśród adwokatów. Zdaniem mówcy, organa adwokatury w tym kierunku nie zrobiły wszystkiego, czego należałoby sobie życzyć. Omawiając sprawę radców prawnych w ujęciu projektu uchwały Rady Ministrów, adw. Łyczewek zaznacza, że adwokat, broniąc przestępcy gospodarczego, realizuje konstytucyjne prawo każdego obywatela do obrony. Jeżeli broni niewłaściwie, to należy uruchomić postępowanie dyscyplinarne. W interesie państwa leży fachowa obrona ludzi niewinnych lub częściowo niewinnych. Śledztwo idzie czasem po drodze łatwizny, a dobry adwokat, należycie rozumiejący swe obowiązki, sygnalizuje te usterki, co jest chyba pożyteczne. Dalej mówca podkreśla, że adwo-

katūra, która powinna była podjąć się roli przewodnika radców prawnych, nie spełnia tego zadania. Zawód radców prawnych w ciągu 15 lat powojennych nie został zorganizowany. Czas też przystąpić do analizy problematyki zawodu adwokackiego nie tylko pod kątem widzenia etyki, ale i wykonywania zawodu. W tym względzie mówca ma pewne projekty, które przedstawił „Palestrze”.

W zakończeniu apeluje do Wydziału Wykonawczego, aby problematyce adwokatury poświęcał więcej czasu.

Adw. M. Kulczycki zwraca uwagę na szereg niebezpiecznych dla adwokatury przepisów zawartych w projekcie uchwały Rady Ministrów o radcach prawnych. Mówca przypomina, że Naczelna Rada Adwokacka stale zajmowała się zagadnieniem radców prawnych, będąc w kontakcie z PKPG już w 1951 r. i biorąc udział w pracach komisji Zrzeszenia Prawników Polskich oraz w komisji powołanej przez Prezesa Rady Ministrów.

Dziekán Piasecki, nawiązując do pewnych głosów prasy, że adwokaci starają się wybronić przestępstw gospodarczych, zapytuje, czy Wydział Wykonawczy zareagował na to i czy Minister Sprawiedliwości weźmie adwokaturę w opiekę przed takimi głosami.

Dziekán Płocieniak podkreśla, że uchwała Rady Ministrów w sprawie radców prawnych nie może znieść zagwarantowanego przez ustawę o ustroju adwokatury prawa i obowiązku adwokata do udzielania pomocy prawnej, a więc i do obrony. Kwestia skreślenia z rejestru radców prawnych jest bardzo ważna i budzi największe zastrzeżenia. Czy skreślenie powoduje pozbawienie zawodu i na jak długo, na stałe czy przejściowo? Zdaniem mówcy, projekt uchwały Rady Ministrów ze względu na swe duże braki i wątpliwości nie powinien ujrzeć światła dziennego.

Prezes Sadurski, podsumowując dyskusję nad swym sprawozdaniem, stwierdza, że dyskusja nad kwestią radców prawnych wykazała, iż Plenum jednomyślnie akceptuje stanowisko Wydziału Wykonawczego przedstawione w piśmie do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Co się tyczy kwestii obciążeń podatkowych, to w najbliższej przyszłości nie można liczyć na poprawę sytuacji. Wielokrotne wystąpienia Wydziału Wykonawczego i rozmowy z właściwymi czynnikami nie dały, niestety, pomyślnych wyników w sprawie zmiany specjalnej dla adwokatury skali podatku od wynagrodzeń. Inne postulaty adwokatury w dziedzinie podatkowej również nie zostały uwzględnione, jak np. sprawa przyznania 20% na koszty uzyskania dochodu.

Nawiązując do słów Ministra Zawadzkiego, że trzydziestu kilku adwokatów pociągniętych zostało do odpowiedzialności karnej, Prezes Sadurski stwierdza, że tylko w kilku wypadkach mamy do czynienia z art. 38 m.k.k., pozostałe zaś sprawy dotyczą przestępstw z art. 127, 164 i 242 k.k. Spośród tych 31 spraw kilka wyroków było uniewinniających, a kilka jest w postępowaniu rewizyjnym. Nie jest to zatem zjawisko masowe, choć nie powinno ono mieć w ogóle miejsca. Niebezpieczny jest natomiast pogląd łatwy i wygodny, że winę za wypadki przestępstw na terenie sądownictwa i prokuratury ponoszą adwokaci. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy. Nie trzeba tu wskazywać na konkretne sprawy, gdzie adwokaci nie byli wcale zamieszani. Nie jest moim zamiarem — zakończył Prezes Sadurski — iść po łatwej drodze przerzucania odpowiedzialności na innych ludzi, ale błędny jest pogląd, jakoby adwokaci korumpowali niektórych pracowników sądownictwa czy prokuratury.

8. Wolne wnioski

W wolnych wnioskach adw. Skoczek jako rzecznik dyscyplinarnej Naczelnej Rady Adwokackiej proponuje powołanie jeszcze 5 zastępców rzecznika, gdyż wobec wzrostu liczby spraw dotychczasowi zastępcy w liczbie 8 są przeciążeni pracą.

Zebrani jednomyślnie wybrali na zastępców rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej następujących adwokatów:

1. Alojzego Jeziorskiego,
2. Ryszarda Marka,
3. Władysława Mikułowskiego,
4. Tadeusza Nowickiego,
5. Mariana Orłowicza.

Dziekan Piasecki wnosi, aby Wydział Wykonawczy zajął się sprawą podwyższenia wynagrodzenia aplikantów adwokackich, gdyż normy ustalone przed kilku laty przez Naczelną Radę Adwokacką są niewystarczające.

Wiceprezes Janczewski wnosi, aby Plenum upoważniło Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej do dokonywania w przyjętych uchwałach poprawek o charakterze adiustacyjnym.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. W związku z tym Prezes Sądurski zamknął posiedzenie, dziękując Wiceministrowi Zawadzkiemu i członkom Naczelnej Rady Adwokackiej za obecność i udział w obradach.

NOWE KSIĄŻKI PRAWNICZE

Gebert S. — KOMENTARZ DO USTAWY O RADACH NARODOWYCH

Cena zł 43,—

Książka jest komentarzem do ustawy z dnia 20 stycznia 1958 r., rozszerzającej znacznie uprawnienia rad narodowych. Komentarz ten, napisany z myślą o potrzebach prawników zatrudnionych w aparacie rad narodowych, będzie dla wszystkich zainteresowanych niezbędnym przewodnikiem wśród licznych problemów prawnych związanych z właściwym rozumieniem ustawy o radach narodowych.

Piasecki K., Święcicki W. — ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO W SKŁADACH POWIEKSZONYCH. ZBIOR WYTYCZNYCH, UCHWAŁ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO, CAŁEJ IZBY I SKŁADU SIĘDMIU SĘDZIÓW S.N. W SPRAWACH CYWILNYCH ZA LATA 1945—1959 Cena zł 52,—

Do nabycia w Księgarniach „Dom Książki“ oraz w drodze zamówień kierowanych pod adresem:

WYDAWNICTWO PRAWNICZE, WARSZAWA AL. UJAZDOWSKIE 11